



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## Benesz o umowie czesko-polskiej

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 028.104

Data wydania oryginału

1921

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**





# Już wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej „Kalendarz Robotniczy P. P. S.” na rok 1922 i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17. Cena egzemplarza 300 marek.

P. marszałek Trąpczyński zamierza w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska.

W dniu 25 listopada r. b. Poselstwo polskie w Moskwie złożyło notę w sprawie opcji. Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych uważa, że wszelkie warunki, niezbędne dla dokonania opcji, a więc i przywiązanie do polskiej narodowości, winno być wykazane przed państwowym organem R. S. F. S. R. na zasadzie danych obiektywnych, wyrażonych w odpowiednich dokumentach.

Art. 6-ty Traktatu dotyczący opcji, wkłada na urzędy państwa przyjmującego obowiązki decyzji, na urząd zaś państwa zwalnającego obowiązek zgody lub sprzeciwu. W razie wykazania rozbieżności co do warunków, sprawa musi zostać wyjaśniona zgodnie z brzmieniem i duchem Traktatu, celowością danego proceduru, oraz naturą danych dowodów, w rodzaju dyplomatycznego porozumienia.

Punkt drugi art. 6-go Traktatu określa warunki, jakie posiadać winny osoby, objęte na rzecz Polski na terytorium Rosji. Pierwszy ustęp tego punktu mówi o osobach, należących do stałych mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, co zostać może udowodnione na zasadzie ksiąg ludności i innych dokumentów.

Drugi natomiast ustęp danego punktu daje innej kategorii osób prawo na opcję na rzecz Polski, oparte na ich pochodzeniu i przywiązaniu do narodowości polskiej. Pochodzenie może być wykazane na mocy dokumentów, przywiązanie zaś do narodowości polskiej, wbrew twierdzeniu cytowanej noty Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych na żądanych dokumentach oprzeć się nie może.

Byłoby to nietylko niecelowe, ale sprzeczne z duchem Traktatu pokojowego, a dla opinii polskiej boleśnie przypominającym najgorsze czasy ucisku narodowego, gdyby przyjęta została procedura, dająca sąd o narodowej działalności Polaków i o narodowym wychowaniu ich dzieci w ręce urzędnika rosyjskiego. Poselstwo Polskie prosi Kom. Lud. Spraw Zagranicznych o przystanie na dostateczność wykazania przez opianta przywiązania do narodowości polskiej przed polskimi urzędnikami, pozostawiając zainteresowanym urzędom rosyjskim należą im, w myśl Traktatu, ingerencję do spraw stwierdzania pochodzenia optantów, oraz stwierdzania praw ich do przynależności do ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

## NOTA POLSKA W SPRAWIE ZABÓJSTWA FRĄCKIEWICZA.

Ministerjum Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości następującą notę w sprawie zabójstwa Frąckiewicza:

Niniejszem Poselstwo Polskie potwierdza odbiór pisma Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych Nr. 12/6483 z dnia 18 listopada, będącego odpowiedzią na notę Charge d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 października Nr. 1066, a odmawiającego dopuszczenia współpracownika Poselstwa Polskiego p. Baczyńskiego do asystowania przy śledztwie w sprawie zabójstwa s. p. Frąckiewicza.

Odmowa powyższa motywowana jest przejęciem sprawy ze stanu śledztwa pierwotnego do kompetencji organów sądowych, co, jak twierdzi pismo, miało miejsce nietylko w momencie jego wystąpienia, a więc 18/XI, ale nawet na miesiąc przedtem, a więc w chwili otrzymania noty Polskiego Charge d'Affaires, na którą rzeczono pismo jest odpowiedź.

Poselstwo Polskie nie czuje się spowalonym do wchodzenia w meritum danych motywów, aczkolwiek proponując udział urzędnika polskiego w śledztwie nie była przezeń związana z momentem śledztwa pierwotnego; oparta ona była natomiast na zupełnie wyjątkowym znaczeniu danej sprawy, będącej przedmiotem specjalnego zainteresowania Poselstwa Polskiego i polskiej opinii publicznej.

Zmuszone cytowaniem pismen Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych do poruszenia tej w drodze korespondencji dyplomatycznej, Poselstwo Polskie zwraca uwagę na szczególne następujące:

W Nr. 234 oficjalnego organu Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad z dnia 19 października umieszczona została notatka, oddająca bezwzględnie punkt widzenia władz rosyjskich w danej sprawie. W notatce między innymi stwierdzone jest, że „po dokonaniu morderstwa Makaruk wyszedł przez wejście frontowe, którego drzwi uprzednio były na stałe zamknięte, ale przedtem mieszkający w tym samym domu attaché wojskowy, Wolski, bez wiedzy komendanta K. L. S. Z. sprowadził służącą, otworzył drzwi i dorobił klucze. Wobec tego morderca mógł za pomocą drobnego klucza wyjść z domu, nie będąc zauważonym przez straż, znajdującą się przy innych drzwiach”.

Już po ukazaniu się cytowanej notatki, a mianowicie dnia 4 listopada, komendant gmachu z ramienia Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych, p. Wisniewski, oznajmiając

zresztą samowolnie wariownika wewnątrz wejścia frontowego do gmachu, otworzył dane drzwi kluczem, który, jak się okazało, znajdował się w jego posiadaniu już uprzednio, a więc i podczas morderstwa.

Wbrew zatem twierdzeniu, zawartemu w oficjalnej notatce, oraz twierdzeniom wypowiedzianym przez rosyjskie władze śledcze, istniała fizyczna możliwość dla mordercy korzystania nietylko z klucza pułk. Wolskiego, bądź też klucza podrobionego, lecz także i z klucza, znajdującego się w posiadaniu innej osoby, prztem osoby noszącej charakter urzędowy, związany z bezpieczeństwem gmachu, i, jako takiej, zdolnej w pierwszym rzędzie do zainteresowania śledztwa pierwotnego.

Nie posiadając wyników śledztwa pierwotnego i znając z poważnego zagrożenia ewentualnego współdziałania w zbrodni innych, prócz Makaruka, osób tylko początkowe zeznania mordercy, że współdziałał taki miał miejsce, Poselstwo Polskie poczuwa się do obowiązku zakomunikowania Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych, a przez niego rosyjskim władzom sądowym o szczególne powyższym, zastrzegając się najskrajniejszej przeciwności możliwości przypisywania mu chęci sugerowania czegokolwiek bądź w sprawie tragicznego wypadku, którego wszechstronne oświetlenie leży w zrozumiałym interesie nietylko sprawiedliwości, ale i obu rządów.

Równocześnie Poselstwo Polskie pozwala sobie wyrazić żal, że odmowa Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych czyni niecelownym użytkowanie do porozumienia się w danej sprawie drogi dyplomatycznej, co niedostatecznie sprzyja zadaniu uspokojenia opinii publicznej, branego pod uwagę, w myśl cytowanych pism przez obie strony. (P. A. T.).

## W sprawie repatriacji.

W ostatnich czasach nastąpiła wymiana szeregu not w sprawie uregulowania powrotu uchodźców polskich.

Uzupełniając odeszłą swoją do Delegacji nos.-ukr. z dn. 15 listopada b. r. Nr. 12189, Delegacja polska podaje następującą depeszę, otrzymaną z Syberji, które jasnowarto ilustrują wysoce niehumanitarny stosunek władz rosyjskich względem wracających do ojczyzny repatriantów polskich i zupełne ignorowanie art. XXX i XXXI układu o repatriacji.

Delegacja polska podaje do wiadomości Delegacji nos.-ukr.: 1) że z do odwołania żaden transport t. zw. „samotników” przepuszczony przez granicę polską nie będzie, 2) że do czasu wygaśnięcia epidemii tyfusu, starcie odbiorcze polskie w celach skutecznej walki z epidemią tyfusu, będą przyjmowały od dnia dzisiejszego z planowych transportów tylko po 1,500 ludzi dziennie, z uwzględnieniem zastrzeżonej dotychczas przerwy w dniach 2, 16 i 17 każdego miesiąca, 3) że żąda jaknajdalej idących zarządzeń natury sanitarnych, olem nieważąc do transportów osób z pofród repatriantów, chorych na choroby ostryżeczne i wysyłanie ichowych do kraju dopiero po wyzdrowieniu.

Delegacja rosyjsko - ukraińska w kwestii mieszkającej repatriacyjnej złożyła notę delegacji polskiej.

Na oświadczenie Rządu polskiego, że na przyszłość nie będzie on przyjmował w Baranowie więcej, niż tysiąc ludzi dziennie, a w Równem nie więcej niż 500, delegacja rosyjska odpowiada, że rządy rosyjsko - ukraińskie obowiązane są dostarczać do każdego punktu wysłania nie mniej, niż 4000 ludzi tygodniowo, lecz Rząd polski nie ma żadnej prawnej racji odmówić przyjęcia większej liczby uchodźców.

Delegacja rosyjsko - ukraińska twierdzi, że delegacja polska zbyt niu formalistycznie przestrzega wszelkich uchodźców na terytorium rosyjskim. Rząd polski postawił żądanie pobudowania na granicy po stronie rosyjskiej baraków i punktów sanitarnych dla uchodźców. Delegacja rosyjsko - ukraińska sądzi, że baraki te powinny być pobudowane przedewszystkiem po polskiej stronie granicy. Zapewnia ona, że rządy rosyjski i ukraiński zawsze starali się zabezpieczyć uchodźcom dobre transporty i aprowizacyjne warunki. T. zw. „samotników” (powrót na własną rękę) delegacja tłumaczy głodem nad Wolgą. W końcu delegacja rosyjsko - ukraińska konstatuje, że winna za te ciężkie warunki, w których znajdują się uchodźcy polscy, przybywający na granicę polską, całkowicie spada na Rząd polski, który dąży wszelkimi sposobami do wstrzymania powrotu uchodźców do Polski.

W odpowiedzi swojej delegacja polska zaznacza, że nie posiada ona na terytorium R. S. F. S. R. tak dalece wpływowej roli, by mogła decydować o przyśpieszeniu lub opóźnieniu transportów. Twierdzenia delegacji rosyjskiej o ugodnieniach dla repatriantów mają się do prawdy.

Ludzie przybywający są tak dalece wynisz-

czeni, że żadne, natchniamst stosowane, środki odżywcze i lecznicze nie są już w stanie utrzymać gasnącego życia i z pośród osób, wykadowanych z transportu, umiera dziennie po kilkudziesięciu osób.

Rząd polski chętnie może przyjąć z pomocą granicznym punktem odżywczym po stronie Rosji i Ukrainy, dostarczając czy to opatu, czy to artykułów żywnościowych dla swych repatriantów, na zapotrzebowanie R. S. F. S. R. Dlatego też w danym wypadku zasłanianie się klasą głodu jeszcze silniej obciąża Delegację rosyjsko-ukraińską.

Delegacja polska nie może odstąpić od swoich wymagań co do uporządkowania ruchu transportów i warunków, w których repatrianci przebywają drogę powrotną do kraju.

## Telegramy.

### Polsko-niemieckie

### rozkowania gospodarcze

### PRZYBYCIE DELEGATÓW NIEMIECKICH.

Katowice, 7 grudnia. P. A. T. — Dziś wieczorem przybywają na G. Śląsk przedstawiciele Niemiec dla rokowań gospodarczych. Wraz z nimi przybędzie również generalny pełnomocnik rządu pruskiego, b. sekretarz stanu Goepfert. Wśród pełnomocników niemieckich znajdują się ks. Ullrich, jako doradca w sprawie obywateli niemieckich, i starszy radca regencyjny Schlegel, jako referent spraw wewnętrznych. Pełnomocnicy niemieccy pozostaną w Bytomiu, a podkomisie ujadzą się na wyznaczonych miejscach obrad.

### PROJEKT THOMASA.

Berlin, 7 grudnia. P. A. T. — Według doniesienia agencji Depa, niemiecki minister pracy, Schlegel, bawący obecnie w Genewie, pośredniczył w rozmowie pomiędzy dyrektorem międzynarodowego biura pracy Thomasem i niemieckim pełnomocnikiem dla rokowań gospodarczych G. Śląska, Lewaldem. W czasie tej rozmowy Thomas przedłożył Lewaldowi propozycję utworzenia t. zw. paryteletycznej pierwszej instancji, składającej się z przedstawicieli międzynarodowego biura pracy i reprezentantów pracodawców i pracowników z G. Śląska. Instancja taka byłaby tylko organem o charakterze doradczym, zadaniem jej byłoby usunięcie sporów w kwestjach robotniczych, jakieby mogły wyniknąć z podziału G. Śląska.

### Benesz o umowie czesko-polskiej

Praga, 7 grudnia. (PAT.). Czeskie Biuro Prasowe. Prezydent ministrów dr. Benesz wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych obszerną exposé o umowie czesko-polskiej. Na wstępie Benesz zaznaczył, że o stosunku Czechosłowacji do Polski zaczęto rokować jeszcze przed powstaniem niepodległej Polski i Czechosłowacji. Raz podjęte rokowania nie były nigdy przerwane, toczony się bowiem nawet w czasie sporu o Śląsk Cieszyński. Po załatwieniu kwestji Cieszyńskiej w rokowaniach z ks. Sepełką w Paryżu, postanowiono, że rządy obu państw powinny żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach, ponieważ Polskę i Czechosłowację łączy pokrewne gospodarcze interesy i ponieważ zachodzi konieczność, aby oba państwa nie przeszkadzały sobie wzajemnie w swoim rozwoju.

Do porozumienia polsko - czeskiego doszło zaraz po przyjeździe p. Piłsudskiego do Pragi, a w czasie wizyty ministra Skimunta w Pradze umowa została podpisana. Charakterystyka ją są dwa podstawowe momenty, a mianowicie, że wszystkie konflikty, jakieby się wyłoniły między Polską i Czechosłowacją, będą rozstrzygane w drodze arbitrażu, tak, że nigdy nie może dojść do zbrojnego zatargu między obu państwami, tudzież, że w razie ataku na jedno z państw, podpisujących umowę, oboje strony zobowiązują się do neutralności. Premier Benesz podkreślił następnie, że smutkiem jest twierdzenie, jakoby umowa polsko - czeska doszła do skutku pod naciskiem jakiegokolwiek innego państwa. Polska i Czechosłowacja działały w tym wypadku w imię polityki swych własnych interesów. Umowa polsko - czeska stanowi wyrażenie, że oba państwa są związane zobowiązaniami, wypływającymi ze wspólnie podpisanym umów pokojowych, i że wobec tego w każdym wypadku, w którym chodzi o przeprowadzenie tych umów, oba państwa porozumieją się co do linii wspólnej postępowania. W umowie polsko - czeskiej rząd republiki czesko-słowackiej zgłosił desinteressement w kwestji Galicji Wschodniej, czego konsekwencją będzie likwidacja ukraińskich legionów w Czechosłowacji. Likwidacja ta musi być zresztą dokonana ze względu na zewnętrzną - polityczną stronę. Wzajemnie Polskę zobowiązuje likwidacja

wanie polsko - węgierskich i innych formacji, utworzonych w Polsce. Oba rządy porozumieją się co do tego, że zakomunikują sobie wzajemnie zawiadanie dotąd umowy, celem obezwładnienia się z zobowiązaniami jednej i drugiej strony. Ponadto zapowiedziano zawarcie umowy handlowej i wzajemne uregulowanie kwestji tranzytu, a mianowicie dla Czechosłowacji przez Polskę do Rosji, a dla Polski przez Czechosłowację do Europy z chodniej. Kwestja ta była zresztą przewidziana umową pokojową w Wersalu, a zwróciła tym artykułem, który wszystkie państwa sukcesyjne zobowiązuje do wzajemnego udzielenia prawa wolnego tranzytu. Wreszcie obie strony zobowiązały się do uregulowania w przyszłości żadnych układów, któreby były sprzeczne z duchem czesko-polskiej umowy, zawartej na przeciąg lat 5-ciu.

W końcu dr. Benesz podkreślił, że opublikowana w prasie treść umowy czesko-polskiej nie odpowiada oficjalnemu tekstowi, który zresztą nie jest jeszcze ostatecznym zredukowany. O niektórych sprawach jeszcze się rokuje, pertraktacje ukończą się w najbliższym czasie. Chodzi tu zwłaszcza o uregulowanie sprawy, odnoszącej się do wspólnej komisji czesko - polskiej, mającej przeprowadzić na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie administracyjne zmiany i zarządzenia. Ze względu na to, że rokowania w tej sprawie nie zostały dotąd ukończone, premier Benesz prosi o odroczenie ewentualnych interpełacji w kwestji umowy polsko-czeskiej.

### Organizacja wojskowa w Gdańsku

Gdańsk, 7 grudnia. P. A. T. — Frakcja polska sejmiku gdańskiego wystosowała do Senatu petycję, stwierdzającą, że w Gdańsku istnieje pod nazwą kompanii pocztowej związek, obejmujący urzędników poczty wolnego miasta Gdańska, zorganizowanych jako oddział wojskowy. Kompania ta zaopatrzona jest obficie w karabiny najnowszego systemu, karabiny maszynowe i amunicję. Członkowie jej odbywają stałe ćwiczenia, przyczem pobierają żołd za czas ćwiczeń. Interpelanci zapraszają, za jakich funduszy utrzymywana jest ta kompania, kto dostarcza jej broń i kto wypłaca jej członkom żołd.

### Rozruchy w Niemczech

Berlin, 7 grudnia. P. A. T. — Rozruchy na tle żywnościowym rozszerzyły się w całym państwie niemieckim. Płagowania składów żywnościowych wydarzyły się w Hamburgu, Monachium, Mannheim i Ludwigshafen.

### Konferencja Waszyngtońska

#### WYNIKI KONFERENCJI.

Bordeaux, 7 grudnia. P. A. T. (Radio). — Jak donoszą z Waszyngtonu, sytuacja co do wyników obecnej konferencji przedstawia się jak następuje: Panuje prawie zupełna zgoda co do zasad programu ministerialnego, przedstawionego przez Hughesa. Podstawy operacyjne na wschodniej części oceanu Spokojnego nie będą kontynuowane. Zamiat przymusza angielsko - japońskie będzie utworzone podobne przymierze Stanów Zjednoczonych, Japonji, Anglii i Francji. Proklamowano integralność terytorjalną Chin, oraz poszanowanie posiadłości kolonialnych, należących do każdego z czterech mocarstw. Pozostał jeszcze jeden punkt nieustalony, t. zn. jak należy rozumieć integralność Chin i jakie terytoria uważać należy za jej część składową.

### Oredie Hardinga

Waszyngton, 7 grudnia. (PAT.) Reuter. Prezydent Harding ogłosił w oredziu, wystosowanym do kongresu, że nie ma zamiaru przedkładać programu, dotyczącego odbudowy świata, jednemu Stanów Zjednoczonych są gotowe przyjąć z pomocą, celem przeprowadzenia tej odbudowy. Omawiając budżet, prezydent podkreślił korzyści, przynieszone zagranicy. Sytuacja tych, którzy zaciągali długi w Stanach Zjednoczonych, dozna — głosi oredzie — poprawy, jeśli narwizane będą pertraktacje co do konsolidacji i uregulowania zaległych długów. W sprawie Rosji oświadczył prezydent, że Stany Zjednoczone nie uznają rządu sowieckiego, atoli wobec klęski głodowej, jaka dotknęła tamtejszą ludność, zaleca się uchwalenie kredytów na rzecz akcji ratunkowej. W końcu swego oredzia prezydent Harding omawiał sprawę konferencji waszyngtońskiej, dając wyraz nadziei, że konferencja da wyniki pomyślne dla całego świata.

### Mowa Brianda

Paryż, 6 grudnia. — (P. A. T.). Havas. Odpowiadając w senacie na interpełację w sprawie polityki rządu w stosunku do Niemiec, oraz w sprawie konferencji waszyngtońskiej Briand wystąpił przeciwko krytykom rządu zaznaczając, że stanowisko takie przyczynia się tylko do obniżenia autorytetu rządu, który może spełnić swe zadanie jedynie wtedy, gdy w



toru nad Chinami. Stąd dalej hasło „otwarcie drzwi”, to znaczy, że wszystkim wolno wchodzić do Chin, by się tam wzbogacić, przyczem z bogactw się najwięcej dzieli, kto jest najsiłniejszy i ma największe kapitały. O to ostatnie Stany Zjednoczone są spokojne, że miłki je nie prześlą. Pozostaje tylko obawa przed siłą, która skłoniła Hardingsa do zwołania konferencji na temat rozbrojenia.

Obecnie Stany Zjednoczone od Japonii opuszczają Mandżurię i Mongolję i nie chcą uznać prawa Japonii do Szanghaju, przyznając jej przez Włosa i traktat wersalski, a oprócz tego wyznaczenia się ze strony Japonii wszystkich przywilejów gospodarczych, używanych w Chinach przez owo ultimatum z r. 1916 i późniejsze umowy odrębne.

Tak samo Stany Zjednoczone wrogo są usposobione wobec sojuszu angielsko-japońskiego, poręczającego Japonii znaczne korzyści w stosunku do Chin i umacniającego wogóle dotychczasową politykę Japonii względem tego kraju. Sojusz ten, jak wiadomo, został w Waszyngtonie zerwany, ale niewiadomo, co postanowiono na jego miejsce.

Tymczasem stwierdzić trzeba, że delegat japoński na konferencji opiera się z całych sił na żądaniu Ameryki w sprawie zmniejszenia zbrojeń morskich. Projekt Hughesa, by stosunek flot Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii ustalić w rozmiarach 5 : 5 : 3, Japonia odrzuciła, domagając się 10 : 10 : 7, na co Anglia i St. Zjednoczone nie chcą się zgodzić. Wobec żądań ze strony Chin Japonia również zajmuje stanowisko oporne, które groziło już opuszczeniem konferencji ze strony Japonii. W ostatniej chwili obie strony zgodziły się na pośrednictwo Hughesa i Balthura w sprawie Szanghaju i Kian-Czau, przyczem delegat japoński w memorjale oświadczył, że Japonia bynajmniej „nie chce ograniczyć suwerenności Chin, lecz musi utrzymywać żądzi własne w Chinach, w celu obrony obywateli japońskich”. Na tej zasadzie, oczywiście, i Stany Zjednoczone, miałyby prawo wysłać całogie dla „obrony” amerykańskich obywateli, jak wogóle wszystkie inne państwa miałyby też czego „bronić” w Chinach.

Jeżeli na konferencji ostro toczy się spór między konkurentami o wpływy w Chinach, to w stosunku do żądań samych Chin zachowują się opornie. Chiny nie mają własnej floty, znoszą obciążenie polityczne, obce sądy i t. p. Otrzymują się Chinom, że obca flota zostanie zniszczona w dniu, który „później dopiero zostanie określony, gdy Chiny dowiodą zdolności w prowadzeniu floty”. Inne żądania Chin, dotyczące podstawowych warunków niepodległego bytu państwowego, również spotykają się z oporami i mają być uwzględnione w przyszłości, gdy Chiny wykazą, że mogą same zradzić sobie i t. p.

## Jeszcze § 129.

W dniu 18 grudnia r. b. w VIII Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Warszawie — odbył się rozprawa przeciwko przewodniczącemu Zarządu Głównego Związku Pracowników Miejskich w Polsce i członkowi P. P. S. — tow. Wawłowskiemu. Oskarżają go ze sławnego artykułu 129 punkt 3 karskiego kodeksu karnego.

Problemy sprawy jest ostatni strajk powszechny, uchwalony w marcu r. b. przez Centralną Komisję Zw. Zaw. w celu obrony kolejarzy przed militarzami. Na organizacyjnym zebraniu Związku tow. Kurkowski, jako przewodniczący Związku, wchodzącego w skład Centr. Komisji — wezwania Komisji podał do wiadomości robotników miejskich, motywując powód wezwania. W godzinę później wychodzącego z zebrania zabrano do defensywy i trzymano w areszcie 2 tygodnie, wreszcie podległ pod § 129.

Tak oto nawet bez ustaw wyjątkowych reakcja hula sobie w najlepsze.

### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Rol. składa podziękowanie mecenasowi Paschalskiemu za świetną obronę przewodniczącego Związku, tow. Kwapińskiego, oraz sekretarza Oddziału Grójeckiego, tow. Giedy.

Podziękowanie nasze składamy bez względu na wynik sprawy — rozumiemy bowiem dobrze, że nie jest w mocy obrońcy, mimo najświetniejszych argumentów, natobną sądowi duchem republikańskim pocudzić prawa.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P.

## Nowe pomysły obszarników.

Aby wyzyskać robotnika i dać mu mniej-  
sze wynagrodzenie ziemianie używają różnych sztuczek. Chcemy tu opisać jedną z nich, zastosowaną w folwanku Drozdowo, stanowiącym własność p. Stan. Lutostawskiego, brata księdza posła.

Administracja Drozdowa zgodziła do pracy „pracowników miesięcznych”. Jest to nowa kategoria robotników nie objętych umową. Robotnicy ci pracowali jak ordynariusze, ale za to wynagrodzenie mieli znacznie niższe. Pracownik miesięczny otrzymuje: 60 grzyw

ziemi, oraz korzec żyta, ówierz jęczmienia i 500 marek miesięcznie; opał, światło i mieszkanie — jak ordynariusze.

W ten sposób zgodzony pracownik dawał państwu Lutostawskiemu poza normalnymi dochodami, dochód nielegalny, zabroniony przez umowę zbiorową.

Ale mało tego państwu Lutostawskiemu. Leżąc przed nami 3 „wypowiedzenia” wydane dn. 12-go listopada r. b. pracownikom miesięcznym Suchockiemu i Wierzbowskiemu, oraz pracownicy kłódkowej Wierzbowskiej. Przytaczamy je jako t. p. wypowiedzenia:

„Zarząd majątku Drozdowa uwalnia pracownika miesięcznego, Stanisława Wierzbowskiego ze służby od 1 grudnia 1921 r.

Wymieniony ma opuścić mieszkanie dworskie natychmiast po terminie wymowy.”

Podpis: Drejchowski.

Zarząd Drozdowa widocznie dopiero spadł z księżycą i nie miał czasu zapoznać się z obowiązującymi przepisami.

W Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. panuje opinia, że wypowiedzenia te mają na celu zafundować się z robotnikami rolnymi przed Nowym Rokiem, by w ten sposób nie dopuścić do wyświetlenia faktu niesłychanego obdzierania robotników rolnych z ich należności.

Czy ksiądz poseł Lutostawski, żądający tak natarczywie ustaw wyjątkowych, będzie domagał się w Sejmie, aby pierwszą sprawę o wprowadzanie zamętu w kraju wdrożyć przeciwko jego bratu?

Emel.

## Bezrobocie.

Tomaszów.

(Korespondencja własna).

Wnioś w sprawie bezrobocia.

W niedzielę d. 4.XII 1921 r., staraniem L. K. PPS, urządzono wiece w sprawie kryzysu i ustaw wyjątkowych, na który stawiono się tłumnie. W imieniu Z. PPS. przemawiał poseł tow. Pączek, który w myśl swojego przemówienia zgłosił następującą rezolucję, stwierdzającą, że „obecny kryzys przybiera ostre formy, dzięki opornemu stanowisku fabrykantów” i „zebrani energicznie protestują przeciwko temu”. Rezolucja domaga się od Rządu wejścia w działalność fabrykantów i zastosowania przymusu wobec opornych, samolubnych zakładów, żądając ograniczenia pracy, oraz udzielania szybkiej i wydajnej pomocy bezrobotnym przez organizację robót i wypłacenie zapomóg. Dalej rezolucja protestuje przeciwko ustosunkowaniu Rządu i burżuazji, zmierzającym do skrepowania klasy robotniczej przez wprowadzenie ustaw wyjątkowych, oraz stwierdza, że robotnicy nie pozwolą na obalenie 8-godzinnego dnia pracy. Zebrani potępią wszystkich warcholów, rozbijających szeregi klasy robotniczej i wywołują cały proletariatus w Tomaszowie do skupienia się wokół sztandaru PPS. dla odparcia ataków reakcji. Za obronę klasy robotniczej przed atakami burżuazji i korzystać dla proletariatus do skutku. Zebrani wyrażają Z. PPS. swoje podziękowanie i obietnicę mu swoje poparcie.

Następnie przemawiał: tow. Husar, sekretarz Związku Włoszistów, radny tow. Zakrzewski i funkcyjnarzusz Związku Włoszistów polskiego ob. Ankusiński, który swoim przemówieniem potępił zachowanie się klubu sejmowego NPR-u w sprawie ustaw wyjątkowych. Ponieważ jednak spadł na PPS., tedy dostał mocną i stanowczą odprawę od tow. posła Pączka, który kończąc swoje przemówienie zakończył okrzykami na cześć PPS. i solidarności robotniczej, przyjętymi burzą oklasków. Zebrani przyjęli jednomyślnie powyższą rezolucję, poczem tow. Dietrich zomknął wiec, a zebrani zaświatowali hymn robotniczy „Czerwony Sztandar”.

Wieczorem odbyło się w klubie PPS. zebranie dla członków partii i sympatyków. Tow. Pączek wygłosił 2-godzinny referat na temat konieczności i umiędzynarodowienia walki z przeciwnikami PPS. z prawej i lewej strony, oraz szybkiej rozbudowy zastępczej wobec klasy robotniczej partii PPS.

### KRAKÓW.

„Naprzód” donosi. Kłęska bezrobocia w Krakowie przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niewykwalfikowanych, do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30, który jednak nie ma uzupełnić nowych zgłoszeń wolnych miejsc. Zmarzać należy, że krakowska ekspozytura referatu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów zarejestrowała już przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad, przeważnie w Krakowie, gdyż większość uczęszcza na wieczorne kursy handlowe.

## Zamrażanie robotników

Bogaci nekcyjnarzusz redbertowskiej fabryki „Pocisk”, otrzymując obniżenie subsydja od rządu, używają ich dostrawiać na wszystkie swoje wygody, ale nie na opiekę nad robotnikami i jego zdrowiem.

Kilkadziesiąt budynków zapełnia około 1000 robotników, jednak pomimo niebawmiałych mrozów żaden budynek, prócz biura nie jest ogrzany. Robotnicy z przemroźniętymi palcami w drodze z fabryki, przy siedzącej pracy odmrozić ręce i nogi. Robotnicy w salach pracy muszą się cały dzień rozgrzewać trzepaniem ogniami, jak na szosach, nawet o-  
wianie nóg szmatami nie pomaga. Nie każdego też stać na smatki.

Niech p. Eichorn, inspektor pracy weźmie swój kocz i posatysfakcję się do pierw-

szych z brzęgu budynków 11, 5, 9, 10 lub 21, a znajdzie tam na salach zamarzającą wodę. Niech w swoim koczku posiedzi na sali koczowej, a poczuje w jakich warunkach pracują matki i żony robotników.

Ludzie mają podrażnione ręce i nogi, fabryka zaś buduje i buduje od 4 miesięcy centralne ogrzewanie. Niech też p. inspektor nie zapomni zapisać na jakim mrozie ludzie pracują na placu, niechaj też p. inspektor nie zapomni odnotować, czemu się odzwijają robotnicy przy niskich zarobkach.

## Kronika sejmowa.

Z KOMISJI NIETYKAŁNOŚCI POSELSKIEJ.

Bezprzykładne nadużycie polityjne.

Pod przewodnictwem pos. Grzędzińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Kom. nietykalności poselskiej. Odmówiono wydania tow. Malinowskiego za art. w „Robotniku”, pęknijacy nadużycia organów wojskowych i cywilnych na Kresach Wschodnich.

Uchwalono wydać ks. Okonia za zarzucenie mu nadużycia emigracyjne, poczem tow. Liberman poruszył sprawę wydania przez sąd nakazu zaareztowania pos. Dąbala. Jak wiadomo sąd opiera się na umyślnie żądanej od Najw. Sądu opinii, według której interpretować należy ustawę o nietykalności poselskiej w tym kierunku, iż wydanie przez Sejm podlega za sobą możliwość aresztowania wydanego posła. Tow. Liberman przypominał, że Sejm już raz postąpił z tym samym posłem wręcz przeciwnie, uchwalając żądać wypuszczenia go z aresztu. Interpretacja Najw. Sądu stoi w jasnej sprzeczności z literą ustawy. Sejm przed dwoma tygodniami uchylił się od przyjęcia do wiadomości opinii Sądu Najw., lecz przeciwnie przekazał ją do rozpatrzenia przez komisję.

Następnie tow. Liberman przedstawił zebrany, w jaki sposób nakaz aresztowania posła Dąbala „rozszerzono” na jego żonę i dziecko. Małowie, wobec nieobecności pos. Dąbala, od dwóch tygodni bez przerwy dzień i noc dyżurują w mieszkaniu agenta policyjnego i policjanta, który nie wypuszcza żony p. Dąbala z mieszkania, nie pozwalając jej się nigdzie wydalić. Ogłoszono jej wyrażnie, iż jest aresztowana w swym mieszkaniu.

Komisja uchwaliła żądać przyspieszenia zebrania trzech komisji (konstytucyjnej, prawnej, regulaminowej), co zaś do faktu zaareztowania p. Dąbala, wszyscy mówcy jednomyślnie potępiłi niesłychane postępowanie władz policyjnych. Nie powzięto uchwały w tej sprawie, ponieważ komisja nie posiada kompetencji w tym zakresie.

### KRYZYS PRZEMYSŁOWY.

Połączone Komisje przem.-budżetowa i ochrony pracy zatwały wnioski w sprawie kryzysu przemysłowego.

Tow. Diamand polemizując z p. Strasburgerem zwrócił uwagę na wygórowane ceny wiaty w Polsce dzięki „Krajomalcie” do której należy także państwowa rafineria „Polma”. Ta rafineria odpowiadała swojemu przeznaczeniu, gdyby zmusza „Krajomalcie” do ograniczenia cen, albo podjęła się sama sprzedaży. Wprawdzie Biuro rozdziału państwowe miałoby rację bytu w razie braku węgla i gdyby mogło porządkować system protekcyjny. Rząd w swych zarządzeniach gospod. nietylko nie zasięga opinii Sejmu, ale nawet Sejm nie informuje, mimo, że sam przekonał się o wadliwości swych zarządzeń i musiał je cofnąć. Jak podarłak od węgla, wygórowane taryfy kolejowe i inne rzeczy co do których Rząd jeszcze nie wydał zarządzeń sanacyjnych. W sprawie kredytów udzielanych przedsiębiorstwom przemysłowym, należy uwzględnić tylko te, które nie wstrzymują sprzedaży towaru i prowadzą produkcję w całej pełni. O ile polityka celna w rzeczywistości odpowiada programowi, przedstawionemu przez ministra, znajdzie ona poparcie. Kwestia tylko czy Rząd nie ulegnie rozróżnieniu abocznym wpływom — niebezpieczeństwo groźniejsze dla Rządu obecnego, niż poprzednich.

Po przemówieniu pos. Kofasa, Rafalskiego i wyjaśnieniach p. wiceministra. Komisja uchwaliła większość przedłożonych jej wniosków, odrzucając jedynie wnioski tow. Regera o do rozbudowy kolei na Śląsku i tow. Żulawskiego w sprawie wywaru nacisku przez Rząd na przedsiębiorców, sabotujących produkcję. Sprawa prawdopodobnie we wtorek stanie na porządku dziennym Izby.

### KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na posiedzeniu wczorajszym przewodniczył p. St. Grabski. Postanowiono dyskusję nad dwoma punktami porządku dziennego (umowa z Gdańskiem i umowa tranzytowa z Niemcami) nie prowadzić, ograniczając się do wyboru referentów: referentem punktu pierwszego został p. Grabski, punktu drugiego p. Kamieniecki.

Na posiedzeniu następnym, które odbędzie się w najbliższy wtorek, zostaną wysłuchane dwa referaty i będzie — na wniosek tow. Ziolkowskiego — omówiona sprawa noty, złożonej w Moskwie w swoim czasie przez p. Filipowicza.

### SPROSTOWANIE.

Pos. Narcyz Potoczka, należący do stronnictwa „Piasta” prosi nas o zaznaczenie, że nie należy do Komisji Ochrony Pracy i że zarzuć skierowane przeciwko pos. Potoczkiowi w ar-

tykule wstępnym wczorajszego „Robotnika” odnoszą się do posła Jana Potoczka, członka „katołicko-ludowego” klubu pos. Matakiewicza.

## Kronika polityczna.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

III Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie, poza sprawami ochrony pracy w rolnictwie, rozpatrzyła szereg kwestji, dotyczących przemysłu, oraz kwestji organizacyjnych.

Konferencja przyjęła przepisana ilością 2/3 głosów projekt konwencji w sprawie odpoczynku tygodniowego w przemyśle, zastrzegający co najmniej 24-godzinny odpoczynek niedzielnym. Projekt ten, pomimo sprzeciwów przedstawicieli rządu wielkobrytańskiego i francuskiego, przewiduje udzielenie pracownikom odpoczynku kompensacyjnego w tygodniu, o ile tylko jest to możliwe, w zamian za pracę w niedzielę w tych działach przemysłu, w których jest ona dozwolona przez ustawodawstwo państwowe w ogólnych ramach konwencji.

Przepisów, określających szczegółowo, w jakich wypadkach wyjątki mogą być dopuszczalne, do konwencji nie wprowadzono, a proponowane przez Komisję Konferencji motywowanie przez poszczególne państwa uznanych przez nie wyjątków odrzucono.

Pomimo poważnych sprzeciwów na Konferencji projekt zawiera również zasady, które przepisy kontroli nad postanowieniami Konwencji a mianowicie: 1) obowiązkiem wywieszania w zakładach przemysłowych godzin odpoczynku świętecznego, udzielanego równocześnie wszystkim pracownikom; 2) obowiązku prowadzenia specjalnych ksiąg kontroli w tych zakładach, gdzie odpoczynek święteczny nie jest udzielany równocześnie.

W sprawie odpoczynku świętecznego w handlu na żądanie szeregu rządów zastąpiono projekt konwencji przez zalecenie, które, poza ogólną normą 24-godzinny odpoczynek, pozostawia określenie sposobów urzeczywistnienia i wyjątków poszczególnym państwom.

Przyjęto również rezolucję za oddziaływaniem na pracodawców i pracowników w tym kierunku, aby w umowach zbiorowych przedłużono 24-godzinny okres minimalny odpoczynku świętecznego co najmniej do 36 godzin. Ma to w formie zlagodzonej odpowiadać żądaniom soboty angielskiej.

W bardzo spornej sprawie zakazu używania bieli ołowianej w przemyśle, przedewszystkiem budowlanym, konferencja po długiej dyskusji, (sędziowanej głównie oporem państw, produkujących ołów, jak Niemcy, Austria, Hiszpania i Austria), przyjęła projekt kompromisowy, zakazujący używania tego szkodliwego dla zdrowia produktu jedynie przy malowaniu budynków od wewnątrz (z wyjątkiem dworców kolejowych i zakładów przemysłowych, specjalnie przez państwa poszczególne oznaczonych, dla których zakaz i w tym zakresie nie ma obowiązować). Poza tem zakazano wogóle dopuszczania kobiet i młodocianych do lat 18 do robót, związanych z używaniem bieli ołowianej (o ile nie chodzi o naukę zawodową).

Zakaz ma wejść w życie w lat 6 od zamyknięcia konferencji genewskiej (19 listopada r. b.). Konwencja obejmuje ponadto szereg zarządzeń higienicznych, mających usunąć niebezpieczeństwo zatrucia ołowiem.

Z pośród spraw organizacyjnych szczególnego znaczenia ma uchwała polecająca Radzie Administracyjnej przysłać do konferencji przyszłoroczną wniosek o zmianie art. 803 traktatu wersalskiego, celem powiększenia liczności Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i zapewnienia w niej najmniejszej reprezentacji państwom poza-europejskim, które wystąpiły z listem żądaniom w tym kierunku (Indie, Australia, Afryka Południowa, Ameryka Południowa i t. p.).

Rada Ligi Narodów ma rozpatrzyć przed konferencją przyszłoroczną listę 8-miu państw najbardziej przemysłowych, którym traktat zapewnia przedstawicielstwo w Radzie Administracyjnej M. B. P. Rząd polski podejmuje, zgodnie z protestem, zgłoszonym jeszcze na konferencji waszyngtońskiej, kroki celem uznania Polski za jedno z tych 8-miu państw.

Konferencja poleca Międzynarodowemu Biuru Pracy zająć się intensywnie sprawą bezrobocia, w drodze ankiety specjalnej, a ewentualnie i kroków dla zwołania specjalnej konferencji międzynarodowej, w której wzięłyby udział wszystkie państwa zainteresowane bez względu na ich przynależność do Ligi Narodów.

Na drugim posiedzeniu, odbytem dn. 6-go b. m., Rada Ministrów przyjęła do stwierdzającej wadomości sprawozdanie ministra robót publicznych o czynnościach w zakresie odbudowy i uznala za wskazane kontynuowanie odbudowy kraju w r. 1922 w rozmiarach, które będą określone we wzajemnem porozumieniu ministra robót publicznych i ministra skarbu.

### HANDEL Z ROSJĄ.

Rząd polski — jak dowiaduje się „Przebieg Wierzy” — wyrażił swoją zgodę na zawarcie umowy handlowej z Rosją.

O tej zgodzie zostali zawiadomieni przedstawiciele Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej.